

# WYROK

**W IMIENIU**

**RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 9 grudnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVI Wydziale Karnym w składzie:

Przewodnicząca: SSO Agnieszka Kędzierska (spr.)

Sędzia : SO Joanna Rucińska

Ławnicy: Andrzej Klemenski

Anna Dudziak

Bogdan Nowak

Protokolant: p.o.staż. M. T.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań-Grunwald w Poznaniu Piotra Hermana

po rozpoznaniu w dniach 5 i 9 grudnia 2014r

**sprawy J. G.(...)**

syna F. i S. zd. R.

ur. (...) w S.

skazanego prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 16 kwietnia 2014r. za to że w dniu 12 kwietnia 2013r, działając w zamiarze bezpośredniego pozbawienia życia P. O., zadał mu cztery uderzenia nożem kuchennym, powodując rany kłute na głowie, szyi i karku, w tym ranę kłutą na szyi po stronie lewej w okolicy nadobojczykowej w kształcie litery V o długości ramion 2,5cm i 3cm i przebiegu kanału około 7 cm długości od góry ku dołowi i w kierunku prawej strony z uszkodzeniem prawej tętnicy szyjnej, tchawicy, gruczołu tarczowego i mięśni, która to rana skutkowałą masywnym krwawieniem oraz wstrząsem bólowym, a w konsekwencji zgonem P. O., przy czym w tym czasie zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem miał w znacznym stopniu ograniczoną, tj. za przestępstwo z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk , za które na podstawie art. 148 § 1 kk wymierzono mu karę 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności

w zakresie środka karnego w związku z powyżej opisanym skazaniem Sąd :

1. na podstawie art. 46 § 1 kk zasądza od skazanego J. G. tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy:

- na rzecz D. O. kwotę 40.000 (czterdziestu tysięcy) zł,

- na rzecz Ł. O. kwotę 20.000 (dwudziestu tysięcy) zł,

- na rzecz A. O. kwotę 20.000 (dwudziestu tysięcy) zł,

- na rzecz A. S. kwotę 20.000 (dwudziestu tysięcy) zł,

2. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia skazanego w całości od obowiązku zapłaty Skarbowi Państwa kosztów postępowania.

Agnieszka Kędzierska Joanna Rucińska

Andrzej Klemenski Anna Dudziak Bogdan Nowak

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2014 r. w sprawie o sygn. akt XVI. K. 236/13 uznał oskarżonego J. G. za winnego tego, że w dniu 12 kwietnia 2013r, działając w zamiarze bezpośredniego pozbawienia życia P. O., zadał mu cztery uderzenia nożem kuchennym, powodując rany kłute na głowie, szyi i karku, w tym ranę kłutą na szyi po stronie lewej w okolicy nadobojczykowej w kształcie litery V o długości ramion 2,5cm i 3cm i przebiegu kanału około 7 cm długości od góry ku dołowi i w kierunku prawej strony z uszkodzeniem prawej tętnicy szyjnej, tchawicy, gruczołu tarczowego i mięśni, która to rana skutkowałą masywnym krwawieniem oraz wstrząsem bólowym, a w konsekwencji zgonem P. O., przy czym w tym czasie zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem miał w znacznym stopniu ograniczoną, co stanowi przestępstwo z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk i za to na podstawie art. 148 § 1 kk wymierzył mu karę 10 lat pozbawienia wolności. na poczet której na podstawie art. 63 § 1 kk zaliczył okres stosowanego wobec oskarżonego tymczasowego aresztowania od dnia 12 kwietnia 2013 r. do dnia 16 kwietnia 2014 r. Na podstawie art. 46 § 1 kk Sąd zasądził od oskarżonego J. G. tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy: na rzecz D. O. kwotę 80 000 zł, na rzecz Ł. O., A. O., A. S. kwoty po 40 000 zł co do każdego z nich. Na podstawie art. 44 § 2 kk orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa noża stanowiącego dowód rzeczowy w sprawie. Ponadto, orzekł o kosztach sądowych –obciążając nimi J. G..

Wyrok ten zaskarżyli pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych D. O., Ł. O., A. O. i A. S. oraz obrońca oskarżonego.

Wyrokiem z dnia 4 września 2014r. Sąd Apelacyjny w Poznaniu uchylił zaskarżony wyrok w zakresie orzeczonego w pkt 2 środka karnego w postaci zadośćuczynienia i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania, a w pozostałej części utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

W trakcie obecnego rozpoznawania sprawy, w przekazanym do rozpoznawania zakresie Sąd ustalił następujący stan faktyczny :

Skazany J. G. mieszkał wraz z żoną Z. G. w S., we stanowiących ich własność domu przy ul. (...). Mieszkanie ich składa się z trzech pokoi, korytarza, kuchni i łazienki z ubikacją. W mieszkaniu na piętrze tego budynku zamieszkuje brat oskarżonego B. G., co do którego skazany niejednokrotnie artykułował sugestie iż romansuje z jego żoną – Z..

Pokrzywdzony P. O. (urodz. (...)) zamieszkiwał w S., ze swą żoną D. oraz córką A. O. (29 lat). Małżonkowie mieli nadto syna Ł. O. (30 lat), który od ponad 10 lat nie mieszkał już z rodzicami oraz córkę A. S. (32 lata), która mieszkała w K. z mężem, jednak w roku 2012 ponownie, z dzieckiem (niepełnosprawnym synkiem) zamieszkała u rodziców. O. mieli jeszcze jednego syna, jednak zmarł on śmiercią samobójczą w listopadzie 2008r.

P. O. i J. G. znali się bardzo długo z racji zamieszkiwania w S., znajomość ta początkowo miała charakter powierzchowny, z czasem jednak nastąpiło jej zacieśnienie, szczególnie w okolicach 2012 roku, kiedy to P. O. zaczął systematycznie odwiedzać J. G. w jego domu. Często to Z. G. telefonowała do pokrzywdzonego z prośbą o przyjęcie, gdy J. G. awanturował się. P. O. przychodził wówczas i starał się pojednać skłóconych G..

Po raz ostatni przyszedł do G. w dniu 12 kwietnia 2013r. w godzinach porannych. Siedzieli przy stole w kuchni, przebywała tam również Z. G., przy czym J. G. i P. O. spożywali alkohol. Rozmowa dotyczyła „picia i pieniędzy”. W pewnym momencie, J. G. sięgnął po nóż, wstał, stanął twarzą do pokrzywdzonego, po czym zaczął zadawać mu uderzenia. Wbił nóż z dużą siłą w okolicę nadobojczykową pokrzywdzonego przebijając odzież i powodując ranę na szyi po stronie lewej w okolicy nadobojczykowej, w odległości 150 cm od powierzchni podeszwowej stopy lewej, w kształcie

litery V o długości ramion 2,5 i 3 cm i głębokości 7 cm, powodując przecięcie mięśnia gnykowo-mostkowego na całej szerokości, przecięcie tchawicy tuż poniżej chrząstki tarczowatej ukośnie przeciętej po stronie lewej na długości 1,5 cm, przecięcie gruczołu tarczowego w przednim biegunie na długości 1,5 cm oraz przecięcie prawej tętnicy szyjnej po stronie prawej. Po tym ataku P. O. powiedział, że mu gorąco, po czym wstał, wziął ręcznik, który przyłożył sobie do szyi i chciał wyjść. Kiedy wychodził J. G. ponownie zaatakował go nożem od tyłu, jednak już z mniejszą siłą. Łącznie zadał on P. O. co najmniej cztery uderzenia. Na skutek tych uderzeń powstała oprócz opisanej wyżej rany rana w lewej okolicy jarzmowej ukośnie ułożona o brzegach równych, kątach ostrych, długości 2 cm, rana w okolicy potylicznej w linii pośrodkowej ośłkowatego kształtu o brzegach równych, kątach ostrych, długości 3 centymetrów, oraz rana w okolicy karkowej po stronie lewej ośłkowatego kształtu ukośnie ułożoną długości 1,5 cm. Rany okolicy jarzmowej, potylicy i karku miały charakter powierzchowny.

P. O. udało się wyjść z domu G., na zewnątrz przeszedł parę metrów, po czym upadł na trawnik. Natomiast J. G. po opuszczeniu mieszkania przez P. O. udał się do pokoju gdzie położył się na łóżku. Z kolei Z. G. po wyjściu P. O. zaczęła sprzątać – zmyła krew z podłogi, z szafek, a następnie wyprała ścierkę, której użyła do tych czynności. Umyła też nóż za pomocą ścierki służącej do mycia naczyń. Przy wykonywaniu tych czynności zabrudziła sobie odzież, którą miała na sobie, w związku z czym przebrała się.

Około godziny 12:00 B. G. zauważył leżącego na trawniku między domem a budynkami gospodarczymi P. O.. Powiadomił o tym A. S., ta zaś udała się tam natychmiast. Próbowала dowiedzieć się od Z. G. co się stało, ta jednak najpierw odpowiedziała, że nie wie, później skłamała że było u nich dwóch mężczyzn, którzy pobili P. O.. Powiedziała też, że J. G. siedzi w domu i płacze z powodu tego, co się stało. A. S. wezwała policję i pogotowie. Lekarz pogotowia stwierdził nagły zgon P. O.. O godz. 14.10 rozpoczęto oględziny zwłok, w wyniku których stwierdzono obrażenia ciała P. O., oceniono czas jego śmierci.

Jak ustalono - przyczyną nagłego, gwałtownego zgonu P. O. było masywne krwawienie z uszkodzonych struktur szyjnych spowodowane opisaną wyżej raną kłutą szyi – po stronie lewej w okolicy nadobojczykowej, wstrząs bólowy z powodu uszkodzenia narządów wstrząsorodnych zlokalizowanych w obrębie szyi. Stwierdzone obrażenia miały charakter przeżyciowy i oceniono że powstały na skutek działania osób trzecich. Śmiertelną była rana powyżej opisana, wszystkie pozostałe rany były powierzchowne i nie doprowadziłyby do zgonu, nawet gdyby występowały łącznie.

W chwili zgonu pokrzywdzony był w stanie nietrzeźwości – 1,9 promila we krwi i 2,1 promila w moczu.

Zarówno J. G., jak i jego żonę Z. G., zatrzymano i doprowadzono do Komisariatu Policji w T.P.. O godz. 14:39 wykonano badanie urządzeniem Alkometr A 2.0; na podstawie badania stwierdzono, że J. G. był w stanie nietrzeźwości- 0,69 mg/l.

P. O. od roku 1996 (tj. od zwolnieniu go z pracy w spółdzielni z powodu nieusprawiedliwionej, a spowodowanej spożyciem alkoholu nieobecności) nigdzie nie pracował na stałe, trudnił się zbieraniem złomu, czasem podejmował prace dorywcze – na budowach, przy montażu bram, wywozie gruzu. Sporadycznie dawał żonie z tego tytułu drobne kwoty. Faktycznie pozostawał na utrzymaniu żony, wspólnie z którą prowadził gospodarstwo domowe. D. O. pracowała jako sprzątaczką w szkole w P., z dochodem miesięcznym brutto 1761 zł. Rodzina korzystała z pomocy Ośrodka Pomocy (...) w D., w postaci zasiłków celowych na zakup opału oraz żywności, . Ponadto córki – A. i A. dokładały się do utrzymania.

P. O. pomagał córce – A. w opiece nad jej synkiem, a także synowi – Ł. w pracach gospodarskich. W przeszłości zajmował się dziećmi – odbierał ze szkoły, rodziną wyjeżdżali na wakacje.

W styczniu 2011 pokrzywdzony przewrócił się i doznał złamania prawego talerz biodrowego oraz trzonu kości biodrowej lewej, kości łonowej i lewej kości kulszowej. Przeszedł leczenie i rehabilitację. Od tego czasu poruszał się przy pomocy kul łokciowych, nie podejmował żadnych prac. Orzeczono co do niego niepełnosprawność typu znacznego. Otrzymywał zasiłek pielęgnacyjny z Ośrodka Pomocy (...) w D. w kwocie 153 zł miesięcznie, który wpływał

na konto żony i to ona nim dysponowała. Żona odwiedzała go w szpitalu, następnie dzieci wozily go na niezbędne badania czy wizyty.

W przeszłości P. O. był karany za przestępstwo niealimentacji na szkodę swych dzieci, przebywał z tego powodu w zakładzie karnym, gdzie odwiedzała go żona z dziećmi. Alimenty do płacenia których był zobowiązany wypłacane były przez Fundusz Alimentacyjny ZUS, wobec którego pokrzywdzony miał zadłużenie. D. O. pozwała męża o alimenty gdy stracił pracę w spółdzielni.

Pokrzywdzony nadużywał alkoholu, pił praktycznie codziennie, 1-2 razy w tygodniu upijał się. Z tego powodu dochodziło do kłótni w rodzinie. Żona i dzieci namawiały P. O. by przestał pić i wyrzucały mu nałóg. On z kolei wszczywał kłótnie gdy był pod wpływem alkoholu, bywał wtedy zaczepny. Chłopakowi swej córki A. uszkodził samochód, gdy ten domówił mu zapłaty za wykonaną pracę. W tej sprawie interweniowała policja. Ostatecznie jednak rodzina dochodziła do porozumienia.

W czasie spotkań z J. G. prawie zawsze spożywali wspólnie alkohol, na który pieniądze przeważnie dawał J. G.. W czasie tych spotkań nie dochodziło między nimi do awantur. P. O. miał charakter spokojny, był człowiekiem bezkonfliktowym w stosunkach z osobami obcymi. D. O. była przeciwna wizytom męża u J. G. i sama tam z nim nigdy nie chodziła. Wiedziała że spożywany jest tam alkohol.

Po śmierci P. O. jego żona otrzymała odszkodowanie w kwocie 40.000 zł z tytułu pracowniczego ubezpieczenia grupowego.

Kilka miesięcy po śmierci ojca A. O. z powodu obniżonego nastroju zaczęła leczenie psychiatrycznie.

**J. G.** ma obecnie 58 lat. Zdobył wykształcenie zawodowe, zawód wyuczony - (...). Był dwukrotnie żonaty, pierwszy związek zakończony rozwodem. Obecnie żonaty z Z. G., z tego związku ma córkę D. – lat (...). Oskarżony jest rencistą, utrzymuje się z renty w kwocie (...) zł miesięcznie, ponadto jest współwłaścicielem nieruchomości położonej w S. przy ul. (...). Oskarżony jest osobą niekaraną. W przeszłości toczyło się przeciwko niemu postępowanie o czyn u z art. 262 § 1 kk, art. 288 § 1 kk jednak dnia 14 lipca 2011r. Sąd Rejonowy Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu umorzył na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 kpk w zw. z art. 31 § 1 kk postępowanie o czyn z art. 262 § 1 kk, art. 288 § 1 kk, art. 11 § 2 kk, art. 12 kk, art. 17 § 1 pkt 2 kpk, art. 31 § 1 kk, art. 93 kk, art. 94 § 1 kk i orzekł tytułem środka zabezpieczającego (...). J. G. (...) postanowieniem z dnia 17 września 2012 r. (...)

J. G. nadużywał alkoholu po którym był agresywny, czasami wyrzucał żonę z domu, zarzucał też jej zdrady, w tym kontakty seksualne z jego bratem, B.. W domu G. często miały miejsce awantury domowe, w trakcie których interweniowała Policja. Czasami skazany wyrzucał żonę z domu, wówczas czekała ona na zewnątrz aż pozwoli jej wrócić.

W toku postępowania, na podstawie opinii biegłych stwierdzono u J. G. (...) (...). W czasie czynu był w stanie upojenia alkoholowego prostego, jednakże z uwagi na (...) miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Poziom intelektualny J. G. był wystarczający dla rozpoznania konsekwencji ugodzenia kogoś nożem. Decydującym czynnikiem sprawczym był spożyty alkohol oraz nieprawidłowości w osobowości oskarżonego. W przypadku J. G. alkohol miał działanie odhamowujące.

Od 12 kwietnia 2013r. J. G. był tymczasowo aresztowany, obecnie odbywa orzeczoną karę 10 lat pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym w R.. Zachowanie jego ocenione jest jako umiarkowane, jeden raz był karany dyscyplinarni, nie był nagradzany regulaminowo. Relacje z innymi osadzonymi układa bezkonfliktowo, wobec przełożonych regulaminowo.

**Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie następujących dowodów:**

1) częściowo wyjaśnień J. G. (k. 1608-1610, k. 1609 w zw. z k. 112, k. 143, 952-953, 1155-1156, 1193-1194);

2) zeznań świadków przesłuchanych na rozprawie : D. O. (k.1620-1623, k.1621 w zw. z k. 278-279, 967), A. S. (k.1617-1620, k.1619 w zw. z k. 28-29, 174-175, 967-968), A. O. (k. 1614-1617, k.1616 w zw. z k. 171-172, 968 ), Ł. O. (k.1611-1613)

3) zeznań świadków uznanych za ujawnione na rozprawie w dniu 9.12.2014r. (k.1698) : Z. G.(k. 954-957 w zw. z k. 101-104), B. G.(k.959-961 w zw. z k. 14-15, 329-330), Ł. T.(k.961-962 w zw. z k. 16-17), A. R.(k. 962-963 w zw. z k. 305-306, 310),M. K.(963-964 w zw. z k. 307-308), K. K.(k.964 w zw. z k. 309), D. G.(k. 964-967 w zw. z k. 607-610, 691-692), S. P.(k.1041-1042), E. R.(k.1153-1155 w zw. z k. 12-13), B. P.(k.115), L. S.(k.317-318), B. N.(k.390-392), J. K.(k. 394-395), G. Ż.(k.1191-1192 w zw. z k. 462-463), M. S.(k.1190-1191 w zw. z k. 460-461),

4) dokumentów i opinii znajdujących się w aktach sprawy, uznanych za ujawnione na rozprawie w dniu 9.12.2014r. (k.1698) : notatka urzędowa (k.1-2, 10, 11), karta medycznych czynności ratunkowych (k.3), protokoły zatrzymania (k.4-5, 7-8), protokół użycia alkotestu (k.6, 9), protokoły oględzin (k.21-27, 32-47, 60-64, 78-97), materiał poglądowy (k.48-53), protokoły przeszukania (k.54-58, 65-74 ), protokół sekcji zwłok (k.152-160), opinia z (...) (k.182-183, 422-458, 701-729, 969-970), informacja z krajowego rejestru karnego (k.290, 1377 -1378, 1563-1564), wywiady środowiskowe (k.341-345, 1590), opinia z AŚ (k.1586), opinie sędowo-psychiatryczne i psychologiczne (k.185-187, 396-399, 478 – 486, 511 – 515, 556-561, 650-656, 688-690, 957-959, 1037-1041), zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa (k.518 – 519), sprawozdanie z czynności kuratora (k.521 – 525), niebieska karta-A (k.536 – 541), niebieskie karta-D (k.546 – 548), kserokopia materiałów dotyczących przymusowego leczenia odwykowego (k.563 – 571, 586 – 587, 593 – 594, 601 – 604, 616 – 623), postanowienie SR Grunwald i J. w P. sygn. III K 294/11 (k.694 – 699), wydruk księgi wieczystej (...) (k./ 1478-1486, 1587-1589), informacje (...) w D. (k.1582-1585, 1630-), informacje z ZUS (k.. (...)), dokumenty (...) (k.1687-1694)

***Oceniając zebrane dowody Sąd uwzględnił je w zakresie niezbędnym do wydania aktualnego rozstrzygnięcia, nie odnosząc się do tej ich części, która legła u podstaw prawomocnego skazania J. G.za przestępstwo z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk.***

J. G.podał iż odnośnie przebiegu zdarzenia nie może się wypowiedzieć z powodu upojenia alkoholowego, a o śmierci P. O.dowiedział się od komendanta policji w T.P.. Co do swej znajomości z pokrzywdzonym - „Pokrzywdzony to był dla mnie najlepszy kolega. Nigdy nie był mi złotówki winien. Nigdy się nawet nie pokłóciliśmy”. Wyjaśniał iż pokrzywdzony bywał u niego codziennie, spożywali alkohol, 2- 3 razy w miesiącu jadł u niego, skarżył się na swą rodzinę, sam nie pracował od wielu lat.

Odnośnie relacji łączących skazanego z P. O.– fakt ten znajduje potwierdzenie w zeznaniach właściwie wszystkich świadków w sprawie. Wszyscy oni wskazali na znaczną częstotliwość kontaktów skazanego z pokrzywdzonym, który był częstym gościem u G.i z którym oskarżony często spożywał alkohol, a który też interweniował czasem w konfliktach małżeńskich G.. J. G.podał iż pokrzywdzony miał jeszcze drugiego kolegę, którego również często odwiedzał, jednak znał go tylko z widzenia, nie potrafi wskazać jego danych. Zdaniem Sądu świadczy to o powierzchownym charakterze znajomości między G.a O.i o tym że znajomość ta polegała raczej na wspólnym spożywaniu alkoholu niż faktycznej zażyłości. Sąd nie odrzucił twierdzeń skazanego co do tego iż P. O.skarżył się na swoją rodzinę. Jest możliwe że tak właśnie czynił – co nie oznacza iż były to zarzuty zasadne.

Co do przebiegu zdarzenia – Sąd nie dał wiary skazanemu, który niekonsekwentnie twierdził co do tego co pamięta z tego dnia, a nawet sugerował iż zabójstwa mogła dopuścić się jego żona, uznając to jedynie za przyjętą przez oskarżonego linię obrony. Jednak przede wszystkim te jego twierdzenia zostały zweryfikowane w postępowaniu, w którym prawomocnie uznano jego sprawstwo w zakresie przestępstwa z art.148 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk .

Odnośnie stosunków rodzinnych o O., tak źle odmalowanych przez skazanego, stwierdzić należy iż relacja ta jest przesadzona i to dopiero w trakcie aktualnego rozpoznania sprawy, co musi mieć związek z powodem uchylecia wyroku wcześniej zapadłego i zaleceniami co do dalszego procedowania. Nie można oprzeć się wrażeniu że skazanemu

zależy na przedstawieniu tych stosunków jako złych, by dowieść iż ewentualne cierpienia żony i dzieci pokrzywdzonego nie mogły być nadmierne. Dokładnie przeciwna motywacja kieruje z kolei oskarżycielami posiłkowymi.

Świadek **D. O.**, żona pokrzywdzonego, zeznała, że w chwili zdarzenia była w pracy. Potwierdziła, że jej mąż często odwiedzał G., a zacieśnienie tych kontaktów nastąpiło w na przełomie 2012/2013r. Skazany i pokrzywdzony pili razem alkohol, często też P. O. udawał się tam – na prośbę samej Z. G.- żeby bronić jej przed wyzwiskami bądź biciem przez skazanego. Świadek zeznała, że z relacji męża wiedziała, iż u G. na stole leżały na stole dwa noże „na B.”.

Świadek zeznała dalej, że jej mąż nigdzie nie pracował, a utrzymanie domu spoczywało na niej. Przyznała, że pokrzywdzony często pił alkohol, zbierał złom i za tak zarobione pieniądze kupował alkohol. Świadek zeznała, że nie ma wiedzy o tym, żeby jej mąż zachowywał się agresywnie po alkoholu, co prawda w domu wszczynał awantury, jednak dla osób spoza rodziny była zawsze grzeczny i zachowywał się spokojnie.

W trakcie ostatniego rozpoznania sprawy świadek zeznała więcej na temat sytuacji w swej rodzinie. Zaczęła od deklaracji : „ Ja chciałam powiedzieć że dobrego męża miałam”. Przyznała że nadużywał alkoholu, z tego też powodu stracił pracę, odrzucał jej pomoc w wyjściu z nałogu. Podała że pracował dorywczo, dawał jej pieniądze tak zarobione, następnie jednak stwierdziła że nie dawał jej żadnych pieniędzy ze sprzedaży złomu. Przyznała że mąż gdy był trzeźwy - był dobry, uczynny, pomagał w domu, w gotowaniu i w opiece nad jej rodzicami gdy chorowali, natomiast pod wpływem alkoholu stawał się zaczepny. Stwierdziła że mąż był wobec niej czuły, ona zaś – zajmowała się nim zwłaszcza gdy po wypadku potrzebował opieki. Stwierdziła że cierpi nadal z powodu śmierci męża, czuje się samotna, kochała go i nigdy nie chciała się z nim rozwieść. Spędzali razem czas. Co do sprawy karnej i o alimenty z przeszłości – stwierdziła że pozwała męża za jego zgodą do sądu, było to gdy już nie pracował. Rozmawiała z nim na temat zaprzestania przez niego picia alkoholu, nie rozmawiali o jej pracy, o dzieciach.

Za najbardziej wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka złożone w śledztwie oraz przed Sądem w trakcie pierwszego rozpoznania sprawy. Wprawdzie lakoniczność jej wypowiedzi może wynikać z tego iż nie zadawano jej wielu pytań dotyczących wspólnego życia z pokrzywdzonym i dopiero uchylene częściowe wyroku, właśnie w celu sprawdzenia tychże okoliczności spowodowało konieczność czynienia ustaleń, to nie sposób oprzeć się wrażeniu że swą relację o pokrzywdzonym świadek koloryzuje. Świadek, będąca oskarżycielem posiłkowym i reprezentowana przez pełnomocnika – z pewnością do rozprawy się przygotowała. Świadczy o tym choćby pierwsze wypowiedziane przez nią na rozprawie zdanie i ogólnikowe, korzystne dla pokrzywdzonego oceny. Nie kwestionując jej żalu po śmierci męża, z którym spędziła ponad 30 lat życia i miała czwórkę dzieci, należy zauważyć że z pewnością nie było to życie łatwe. Zeznawała o tym w toku dwóch pierwszych przesłuchań. Późniejsze wypowiedzi właściwie w szczegółach temu nie przeczą - świadek przyznała ostatecznie że nie otrzymywała wsparcia finansowego od męża, który nadużywał alkoholu, a tematem rozmów z nim miało być wychodzenie przez męża z nałogu. Odnośnie pomocy świadczonyj w domu oraz rodzicom świadka przez P. O., Sąd odniósł się do tej części wypowiedzi świadka ostrożnie. Świadek początkowo nie wskazywała na pomoc ze strony męża, również w śledztwie zeznawała o tym A. S.. Trudno zatem za wiarygodne uznać obecne, odmienne twierdzenia oskarżycieli.

Co do spraw sądowych – o alimenty i karnej, Sąd uznał iż twierdzenia świadka zasługują na wiarę, a postępowania te nie musiały wiązać się z konfliktem między małżonkami O.. Popularnym sposobem „załatwiania sobie” środków finansowych od Skarbu Państwa było ubieganie się o nie w Funduszu Alimentacyjnym ZUS, co wiązało się z wcześniejszym uzyskaniem tytułu wykonawczego – częstokroć przy zatajeniu prawdziwych stosunków rodzinnych i majątkowych, egzekucją komorniczą, a niejednokrotnie - sprawą karną o przestępstwo niealimentacji. Wiele osób na takie postępowanie decydowało się, licząc się z konsekwencjami.

Świadek **A. O.** złożyła zeznania podobne do tych złożonych przez D. O.. Oświadczyła, że jej ojciec P. O. (1) często odwiedzał G., że zdarzało się, iż udawał się tam na telefoniczną prośbę Z. G. (1). A. O. zeznała też, że jej ojciec często spożywał alkohol, a pieniądze uzyskiwał ze sprzedaży butelek i puszek.

W trakcie obecnego rozpoznania sprawy dodała że miała z ojcem w miarę dobre relacje, choć czasami były drobne sprzeczki, najczęściej dotyczyły tego że przyszedł podпиты. Tego samego dotyczyły spory między rodzicami. Spory te

były tylko gdy ojciec był nietrzeźwy, poza tym rodzice dogadywali się. Zeznała że w ich domu były 1-2 interwencje policji powodu zachowania ojca, który pod wpływem alkoholu uszkodził samochód jej chłopaka. Dodała, że brat - Ł. miał relacje w miarę dobre z ojcem, a relacje A. S. były bardzo dobre. Stwierdziła że jej zdaniem rodziców łączyła więź uczuciowa. Podkreśliła że po wypadku wraz z matką opiekowały się ojcem, dbały o jego wyżywienie i odzież. Zeznała że ojciec wspierał ją psychicznie, że po jego śmierci ona i matka załamały się, ona leczy się psychiatrycznie.

Zeznaniom tym Sąd dał wiarę. A. O. nie była w posiadaniu informacji co do samego przebiegu zdarzenia przypisanego J. G.. Potwierdziła natomiast znajomość ojca z nim, nadużywanie przez ojca alkoholu i spory z tym związane. Opisała też swe przywiązanie do ojca i cierpienie po jego stracie. Okoliczności tych Sąd nie kwestionował. Jest naturalnym przywiązaniem do rodzica, szczególnie jeśli nadal świadek z rodzicami zamieszkiwała.

**A. S.** zeznała na okoliczności znalezienia ojca na posesji G., wezwania policji i pogotowia, zachowania żony skazanego, które to były niekwestionowane.

Ponadto zeznała, że jej ojciec pił alkohol właściwie codziennie i że praktycznie codziennie chodził do G.. Świadek zeznała, że P. O. nie przejawiał nigdy agresywnych zachowań poza domem; był zawsze miły i usłużny względem ludzi spoza rodziny.

W trakcie obecnego rozpoznania sprawy podała iż brakuje jej ojca, z którym miała bardzo dobre relacje, kochała go i na pomoc którego zawsze mogła liczyć. Ma wspomnienia wspólnych wakacji rodzinnych z dzieciństwa, ojciec zajmował się jej niepełnosprawnym synkiem. Zaprzeczyła by ojciec był zaniedbywany przez rodzinę, przeciwnie – dbano o niego, zwłaszcza gdy po wypadku i złamaniu potrzebował pomocy. Stwierdziła że ojciec był dla rodziny uprzejmy, pomocny, jednak po odczytaniu odmiennych, wcześniejszych zeznań, stwierdziła: „Były momenty że ojciec nie chciał w domu pociąć drzewa ale bywało że nie było problemu. Nie wiem dlaczego wcześniej powiedziałam że matka go wyzywała że w domu nic nie chce robić”. Potwierdziła iż rozmawiała z ojcem żeby nie pił, na co on odpowiadał że dużo nie pije. Nie pracował, nie szukał pracy, a w ostatnim czasie – po wypadku, nie mógł już pracować. Zaznaczyła iż ojca pijanego nie widziała, by następnie stwierdzić – „Jeśli chodzi o alkohol to ojciec 2 razy w tyg. tak porządnie sobie dał- było widać że jest pijany. Ja widzę sprzeczności między tym co mówiłam wcześniej a teraz. Były momenty że ojciec się upijał. Ojciec pił alkohol codziennie a 2 razy w tygodniu się upijał”.

Stwierdziła że, matka i siostra ciężko przeżyły śmierć P. O., rodzice się kochali, ojciec nie był agresywny wobec rodziny i nie wie czemu wcześniej mówiła odmiennie i dlaczego przed Sądem nie sprostowała wcześniejszych zeznań, skoro nie polegały one na prawdzie.

W istotnym dla ustaleń zakresie, Sąd uznał iż polegają na prawdzie zeznania świadka złożone jako pierwsze w sprawie, następnie - podtrzymane przed Sądem. Ostatecznie świadek także i w trakcie ostatniego przesłuchania przyznała iż pokrzywdzony pił alkohol i upijał się, natomiast stanowczo twierdziła iż wobec rodziny nie był agresywny i pomagał w domu, nie umiając skomentować swych wcześniejszych, odmiennych twierdzeń. W opinii Sądu jest to spowodowane tendencją do wykazania pozytywnych aspektów życia rodziny i P. O., a tym samym – zwielokrotnienia oceny możliwego po jego stracie cierpienia. Sąd nie kwestionuje natomiast twierdzeń świadka o żalu po stracie ojca, a także o jego aktywnym działaniu jako dziadka.

**Świadek Ł. O.** zeznał po raz pierwszy w toku obecnego rozpoznania. Stwierdził że wyprowadził się od rodziców w wieku 18 lat (obecnie ma 30 lat), mieszka 40 km od nich, a odwiedzał ich średnio 2 razy w miesiącu, czasem ojciec przyjeżdżał do niego do W., gdy świadek potrzebował jego pomocy. Odnośnie swoich relacji z ojcem, stwierdził „Lubiliśmy się, problemu z nim nie miałem. Byliśmy zgodni, zgrzyty były 5 minutówki”. Potwierdził że kocha ojca i brakuje mu go. Przyznał że ojciec pracował dorywczo, nie miał świadczenia rentowego czy emerytalnego, dom był raczej na utrzymaniu matki, choć ojciec dawał matce drobne kwoty – z prac dorywczych. Zeznał że P. O. pił alkohol- „Dwa razy w tyg. sobie wypił, nie powiem że nie”, jednak- nie widział go pijanego. Podał iż matka miała pretensje do ojca o picie alkoholu, sam świadek oraz jego siostry także z ojcem rozmawiali na ten temat, mając o picie pretensje i namawiając do zerwania z nałogiem. Stwierdził że ojciec był uprzejmy dla rodziny i innych osób, w domu dbano o niego - „Dbaliśmy o niego, był oprany, mama codziennie obiady gotuje i on te obiady jadł. My rozmawialiśmy dużo,

tak ogólnie. Tragicznie przeżyłem jego śmierć, nie zasłużył sobie na taką śmierć (...) Relacje ojca i siostr oraz matki były dobre”. Po wypadku, na przemian z siostrą woził go do lekarza. Słyszał o interwencjach policji, nie wiedział jednak czego dotyczyły.

Sąd świadkowi dał wiarę. Wiedza świadka na temat sytuacji w domu rodzinnym mogła być niekompletna, z uwagi na to że świadek nie zamieszkiwał już w nim, jednak w najistotniejszych kwestiach zeznania świadka pokrywały się z relacją jego siostr i matki i nie było powodu do ich kwestionowania.

Zeznania świadka **Z. G.** w interesującym dla obecnego rozpoznania aspekcie potwierdziły jedynie fakt przebywania pokrzywdzonego u jej męża w dniu zdarzenia oraz częstego bywania P. O. w ich domu od dłuższego czasu.

Sąd nie kwestionował zeznań świadków - **B. G., Ł. T., A. R., M. K., K. K., S. P., D. G., E. R., G. Ż., B. P., L. S., B. N., J. K. i M. S.**, choć nie przyczyniły się one w istotnym zakresie do rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. Były one spójne, logiczne, wewnątrznie i – częściowo - wzajemnie spójne i potwierdzały – choć w różnym zakresie - wizyty P. O. u J. G., ich wspólne picie alkoholu, godzenie G. przez O., brak pracy u tego ostatniego, i postrzeganie go przez otoczenie jako osobę spokojną, konflikty w małżeństwie G. i obsesyjną zazdrość skazanego o żonę. Funkcjonariusze policji opisali przebieg zdarzeń po przybyciu na miejsce po wezwaniu przez A. S..

B. G. zeznał iż jego brat J. często się awanturował, a na stole w kuchni skazanego leżał nóż „na niego”, o czym informował go pokrzywdzony.

Zeznania tych świadków Sąd uznał za ujawnione, o co strony wniosły, nie widząc potrzeby ich przesłuchania. Odnośnie sytuacji w domu G. – znajdowało to odzwierciedlenie również w dokumentach, w tym - danych o interwencjach policji.

Sporządzone w sprawie **opinie specjalistyczne** Sąd uznał za w pełni wartościowy materiał dowodowy. Uwaga ta dotyczy ujawnionych opinii lekarzy sądowych na okoliczność doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń i przyczyny jego śmierci, opinii z badań na zawartość alkoholu, opinii sądowno-psychiatrycznych i psychologicznych (po jednorazowym badaniu oraz po obserwacji skazanego w warunkach oddziału szpitalnego), opinii dotyczących Z. G. (sądowno-psychiatrycznych i psychologicznych). Były one jasne, pełne, sporządzone zgodnie z fachową wiedzą we właściwej dziedzinie, po gruntownej analizie materiału dowodowego.

Należy podkreślić dostrzec iż opinia biegłych z dziedziny psychiatrii i psychologii dotycząca stanu psychicznego J. G., wyjaśniała wszystkie istotne kwestie związane (...), a tym samym ocenę stopnia zawinienia J. G., co ma wpływ na rozstrzygnięcie w aktualnym postępowaniu. Z opinii tej jasno wynika, iż to stwierdzona u skazanego (...) spowodowała ograniczenie w stopniu znacznym jego zdolność do rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. To właśnie (...) spowodował, że J. G. w chwili czynu znajdował się w stanie znacznie ograniczonej poczytalności (k. 650-656). Natomiast spożyty przez oskarżonego alkohol miał jedynie rozchamowujący wpływ na działania agresywne oskarżonego. Bez wątplenia więc oskarżony zdawał sobie sprawę z konsekwencji swojej agresji, jaką użył ugodzając nożem P. O., bowiem jego poczytalność nie była całkowicie zniesiona w chwili czynu.

Za w pełni przydatne Sąd uznał zgromadzone w sprawie i powołane wyżej **dowody z dokumentów**. Zostały one sporządzone w wymaganej formie, przez uprawnione do tego podmioty, w granicach ich kompetencji. Ich autentyczności oraz prawdziwości treści w nich zawartych nie kwestionowała żadna ze stron, a i Sąd przez wzgląd na wyżej podane cechy tychże dokumentów nie uznał za konieczne czynienia tego z urzędu.

### **Sąd zważył, co następuje:**

J. G. został uznany za winnego przestępstwa z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk, popełnionego na szkodę P. O. w zamiarze bezpośrednim, za co wymierzona mu została kara 10 lat pozbawienia wolności.

Należy przypomnieć iż J. G. chciał pokrzywdzonego pozbawić życia, o czym świadczy fakt, że po zadaniu pierwszego ciosu, nie powstrzymał swoich zachowań. Przeciwnie, kiedy P. O. wychodził z pomieszczenia ponownie go zaatakował, powodując dalsze rany na głowie i w jej okolicach, przy czym śmiercią skutkowałą rana zadana gdy pokrzywdzony



jeszcze siedział. Decyzja o zabiciu P. O. była nagła, jednak jej realizacja odbyła się już w sposób kontrolowany. Oskarżony nie rzucił się na pokrzywdzonego, lecz podszedł do niego i wbił nóż w jego szyję, a następnie zadał mu kolejne ciosy, już z mniejszą siłą, tym razem w okolice głowy pokrzywdzonego. Wybór szyi, czyli tej części ciała, w której zlokalizowana jest tętnica, gardło świadczy o istniejącym po stronie J. G. zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia P. O.. Wiedza o możliwych skutkach takiego zachowania jest powszechna, a poziom intelektualny skazanego był wystarczający dla rozpoznania tychże konsekwencji. Decydującym czynnikiem sprawczym był spożyty alkohol jednak w ramach upojenia prostego oraz nieprawidłowości w osobowości oskarżonego, alkohol miał bowiem w przypadku J. G. działanie odhamowujące.

### ***Orzekając na wniosek osób uprawnionych w kwestii środka karnego***

#### ***Sąd zważył co następuje :***

Obowiązek określony w art. 46 § 1 kk jest środkiem karnym i w przypadku jego orzekania stosuje się te same reguły, co przy wymiarze kary. Sytuacja materialna oskarżonego nie może mieć wpływu na wymiar orzeczonego środka karnego (tak - wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 25 czerwca 2014r., LEX nr 1504466, tak też - wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 lutego 2014r., LEX nr 1461094). Z samej istoty środka karnego przewidzianego w art. 46 § 1 kk wynika jego prawnokarny, represyjny charakter, dopiero w drugim rzędzie realizujący funkcję kompensacyjną - wyrok SN z dnia 23 lipca 2009 r., V KK 124/09, LEX nr 519632. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy kierować się takimi kryteriami jak rodzaj naruszonego dobra, rozmiar doznanej krzywdy, intensywność naruszenia, stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego wynikających z dokonanego naruszenia dobra prawnego, w tym także niewymiernych majątkowo, nieodwracalność skutków naruszenia, stopień winy sprawcy. Na wysokość zadośćuczynienia nie mają żadnego wpływu okoliczności związane z możliwościami zarobkowymi sprawcy i jego stanem majątkowym, bowiem te okoliczności w żaden sposób nie wpływają na rozmiar wyrządzonej krzywdy ani na stopień winy sprawcy (por. postanowienie SN z dnia 10 października 2013 r., V KK 130/13, LEX nr 1402695; wyrok SN z dnia 7 października 1998 r., I CKN 418/98, LEX nr 1215980).

Sąd miał zatem na uwadze dyrektywy określone w art. 53 § 1 i 2 kk, a mianowicie dyrektywę dostosowania wymiaru kary do stopnia winy – w tym wypadku umyślnego działania oskarżonego w zamiarze bezpośrednim, dyrektywę społecznej szkodliwości czynu, która w niniejszej sprawie jest znaczna, z uwagi na rodzaj i charakter naruszonego dobra - ludzkiego życia, dyrektywę prewencji indywidualnej i ogólnej. Z uwagi na wysoką społeczną szkodliwość przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu konieczne jest uświadomienie, iż takie zachowanie jak oskarżonego jest nieopłacalne i spotyka się z nieuchronną i surową karą. Samemu sprawcy ma unaocznic konsekwencje wynikające z popełniania przestępstwa i wdrożyć go do przestrzegania porządku prawnego w przyszłości.

Jak wynika z art. 53 § 1 kk na wymiar kary ma wpływ stopień winy. Wina zaś jest tym wyższa, im większą sferą wolności dysponuje sprawca podejmując decyzję o popełnieniu przestępstwa, a tym niższa, im bardziej wolność ta jest ograniczona, np. poprzez niekorzystne właściwości i warunki osobiste sprawcy. Wolność ulega bowiem ograniczeniu przez niekorzystne dla człowieka sytuacje i stany, od niego niezależne i przezeń niezawinione, które utrudniają podjęcie decyzji o zachowaniu zgodnym z prawem, a ułatwiają powzięcie zamiaru naruszenia prawa. Z tego względu w niniejszej sprawie Sąd wziął po uwagę ograniczoną w stopniu znacznym pocztytalność J. G.. Zaznaczyć należy, że ograniczenie to nie wyłącza winy, ale niewątpliwie zmniejsza jej stopień, co nie powinno pozostawać bez wpływu na rozmiary odpowiedzialności karnej sprawcy.

Sąd uwzględnił i to że skazany, mimo (...), zdawał sobie sprawę z konsekwencji swojego czynu. Dodatkowo nie poprzestał on na jednym ciosie, lecz uderzał pokrzywdzonego kolejne razy, powodując rany na jego ciele, a działał w zamiarze bezpośrednim. Później nie podjął czynności mających na celu zapobieżenie skutkom swojego czynu - nie podjął czynności reanimacyjnych, ani nie wezwał pogotowia czy policji, przeciwnie - poszedł spać, jakby całe zdarzenie go zupełnie nie obeszło. Nadmiernie łagodne potraktowanie sprawcy w takiej sytuacji byłoby niezgodne z poczuciem sprawiedliwości i przeczyłoby idei prewencji ogólnej. Dodatkowo trzeba wskazać, że to alkoholu miał w przypadku skazanego działanie odhamowujące, a w chwili popełnienia czynu stwierdzono u niego stan nietrzeźwości. Skazany

popelnil przestępstwo pod wpływem alkoholu, co zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego - jako że alkohol jest często czynnikiem kryminogennym - stanowić powinno zawsze okoliczność obciążającą - wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 1974 r., V KR 315/74, OSNKW 1975/2/24, przy czym wykluczony został w przypadku oskarżonego stan upojenia patologicznego. Do okoliczności obciążających należało zaliczyć również przede wszystkim motywację J. G. – fakt że działał bez znaczącego powodu, atakował pokrzywdzonego, który mimo uzależnienia był człowiekiem spokojnym, nie skonfliktowanym z innymi, w dobrej wierze odwiedził go w domu i nie doszło między nimi – co zresztą przyznał sam skazany - do poważniejszego konfliktu. Podkreślenia też wymaga, że zarzucanego mu przestępstwa oskarżony dopuścił się wobec osoby stosunkowo bliskiej, z którą na co dzień żył w zgodzie, która nie dała mu powodów do tak agresywnego zachowania, że zakończyło się ono zabójstwem. Ponadto J. G. od lat nieprawidłowo funkcjonuje w rodzinie – awanturował się, zarzucał swojej żonie zdrady, ubliżał jej oraz nadużywał alkoholu.

Rozważając zasądzenie na rzecz oskarżycieli posiłkowych tytułem zadośćuczynienia stosownych kwot za doznane krzywdy Sąd zauważa, iż oczywistym jest że nie można wycenić wartości ludzkiego życia i krzywdy spowodowanej śmiercią. Naruszone zostało dobro najwyższe, jakim jest życie ludzkie i jest to naruszenie nieodwracalne. P. O. zginął od ciosu osoby znanej, co do której nie powinien on ani jego bliscy mieć obaw iż spotka go krzywda. Zmarł na posesji J. G., do domu którego był zapraszany, a nawet – wzywany przez Z. G. na pomoc, nazywany był najlepszym kolegą, a tymczasem jego śmiercią na trawniku przed domem sam skazany nie zainteresował się, nie próbował mu nawet udzielić pomocy, zmarły pokrzywdzony leżał tam dłuższy czas, aż został zauważony przez B. G.. Takie okoliczności śmierci P. O. musiały być przykre dla jego bliskich i dodatkowo zwiększać cierpienie związane z jego śmiercią. Podkreślił to zresztą Ł. O. na rozprawie w dniu 5 grudnia 2014r. – „Tragicznie przeżyłem jego śmierć, nie zasłużył sobie na taką śmierć”.

Żona i dzieci pokrzywdzonego utracili męża i ojca. Sąd uwzględnił wszystkie powołane wyżej okoliczności związane z nałogiem P. O., nieporozumieniami rodzinnymi czy faktem iż nie pracował. Pomijając już nawet to czy pomagał w pracach domowych i na ile rodzina ta mogłaby być uznana za dobrze funkcjonującą czy szczęśliwą - rodzina ta trwała, prowadziła wspólne gospodarstwo, pokrzywdzony miał utrzymanie i pomoc co nie oznacza tylko tego że to nie on utrzymywał bliskich, lecz i – że bliscy mu to właściwie wybacza. Żona i dzieci pokrzywdzonego mają prawo do dobrych wspomnień, do docenienia jego dobrych stron, do tego by cierpieć iż nie będą już funkcjonować w pełnej rodzinie, gdzie byłby on mężem, ojcem i dziadkiem. Nadto – nie ma on już szansy na poprawę swego wizerunku. Należy zauważyć iż osoby jemu najbliższe manifestowały swój ból po śmierci pokrzywdzonego, jedna z córek podjęła nawet leczenie psychiatryczne spowodowane przygnębieniem po tej śmierci.

Uwzględniając powyższe Sąd uznał iż dobro osobiste w postaci prawa do życia w rodzinie powinno w hierarchii wartości zasługiwać na wzmogoną, w porównaniu z innymi chronionymi dobrami, ochronę, a tym samym wymiar zadośćuczynienia w przypadku jego naruszenia powinien być na relatywnie wysokim poziomie. Za stosowne Sąd uznał kwoty po 20.000 zł na rzecz każdego z dzieci, tj. Ł. O., A. O. i A. S. oraz kwotę 40 000 zł na rzecz D. O.. Sąd zauważa iż dorosłe, samodzielne dzieci pokrzywdzonego winny uzyskać zadośćuczynienie niższe niż żona P. O., która spędziła z nim ponad 30 lat swego życia i obecnie- jak sama zaznaczyła - w porównaniu z dziećmi, z których każde ma swoje życie i swoje sprawy – czuje się samotna.

W ocenie Sądu tylko odpowiednio surowy środek karny jest w stanie oddać wysoki stopień winy, społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, uczynić zadość poczuciu sprawiedliwości i częściowo zrekompensować niewymierne przeżycia uprawnionych – żony i dzieci pokrzywdzonego. Środek ten, w połączeniu z orzeczoną karą pozbawienia wolności można uznać za odpowiednią represję w stosunku do J. G. i zadośćuczynienie dla oskarżycieli, którzy z powodu działania sprawcy doznali cierpienia. Winno to zapewnić resocjalizację J. G. oraz właściwie oddziaływać na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa, pokazując, iż ciężka zbrodnia spotyka się z odpowiednio surową, a przez to sprawiedliwą reakcją, uwzględniającą całokształt okoliczności danego czynu. Orzeczenie takie znajdzie zatem właściwy oddźwięk społeczny i będzie działać także odstrasżająco dla innych osób, które chciałyby podejmować jakiegokolwiek bezprawne działania przeciwko życiu człowieka.

Na marginesie należy stwierdzić iż na rozmiar zadośćuczynienia nie ma wpływu fakt uzyskania przez D. O. odszkodowania z tytułu pracowniczego ubezpieczenia grupowego. Jest to świadczenie należne jej w związku z zawartą umową ubezpieczenia, związane z płaconymi przez nią składkami i nie może wpłynąć na rozmiar orzeczanego środka karnego.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk Sąd zwolnił skazanego w całości od obowiązku zapłaty Skarbowi Państwa kosztów niniejszego postępowania. Sąd uwzględnił fakt orzeczenia długoterminowej kary pozbawienia wolności i związane z tym ograniczone możliwości zarobkowe J. G., a także ciążące już na nim obowiązki wynikające z obciążenia go kosztami w sprawie XVI.K. 236/13.

SSO Joanna Rucińska SSO Agnieszka Kędziarska